

Stadion Śląska Reńska Wieś, na którym odbywało się to spotkanie, jest 327., na którym pooglądałem mecz. Jak na obiekt drużyny z klasy A, to rewelacja. Sam mecz ciekawy ze szczególnie dramatyczną końcówką.



Moje Wielkie Mecze

Obiekt w Reńskiej Wsi, tuż koło Kędzierzyna-Koźła, jest ładny i kameralny. Minusem jego jest brak krytej trybuny. Częściowo zastępuje ją wiata stojąca tuż za trybuną. Tego dnia parę razy trochę padał deszcz, to był odczuwalny jej brak.

Na meczu było 50 widzów. Po reakcjach zorientowałem się, że kilka z nich było z Ozimka.

Wśród nich był mój znajomy z Twittera, z którym miałem okazję pierwszy raz spotkać się osobiście.

Niestety na stadionie nie było biletów i żadnego cateringu.

Początkowo goście uzyskali znaczącą przewagę. Jednak po 38 minutach, po rzucie karnym (w zasadzie po dobitce), to oni przegrywali. Spotkanie się wyrównało. Po zmianie Małapanew szybko zdobyła bramkę. Wynik nie zmienił się do 86. minuty. Wtedy ten mecz rozkręcił się. Gospodarze, którzy z minuty na minutę grali lepiej, zdobyli gola. Przyjezdni odpowiedzieli frontalnym atakiem, skutkiem którego nadziali się na kontrę i w 90. minucie było już 3:1. Wydawało się, że już jest po meczu, Małapanew odpowiedziała bramką na 3:2. Ostatnią akcją meczu był rzut różny dla gości, po którym groźny strzał głową oddał ... bramkarz. Ta akcja zakończyła tę dramatyczną końcówkę.

Był to mecz wojewódzkiego Pucharu Polski, którego zwycięzca w następnej rundzie ma zagrać z wygranym z pary Fortuna Głogówek – Polonia Nysa. Po meczu w Reńskiej Wsi pojechałem właśnie do Głogówka.

{morfeo 659}

Więcej zdjęć z tego meczu [TUTAJ](#)